

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2005 R.

II KK 531/04

1. Gdy prokurator występuje do sądu o nadanie podejrzanemu statusu świadka koronnego, sąd uwzględnia całokształt jego wyjaśnień i postawionych mu zarzutów oraz powiązanie zarzuconych czynów ze sprawą, w której ma dojść do nadania statusu świadka koronnego, a nie jedynie te z nich, które zostały wskazane w pierwotnym postanowieniu o przedstawieniu zarzutów.

2. W razie uzyskania przez podejrzanego statusu świadka koronnego w postępowaniu karnym o określone przestępstwo albo przestępstwa, jeżeli następnie z postępowania tego zostanie wydzielony pewien jego zakres, co do jednego czy niektórych tylko z przestępstw i włączony do innego postępowania karnego toczącego się odnośnie tego przestępstwa albo przestępstw, nie dochodzi do utraty tego statusu.

3. Ponieważ nadanie podejrzanemu statusu świadka koronnego następuje wprawdzie decyzją sądu, ale wydawaną na wniosek prokuratora jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, to po uzyskaniu takiego statusu i wydzieleniu jego sprawy do odrębnego postępowania, podejrzany ten, już jako świadek koronny, może być przesłuchany w tej roli w postępowaniu, do którego go powołano, także w jego – trwającym jeszcze – stadium przygotowawczym, jeżeli jest to niezbędne dla uzupełnienia podanych wcześniej informacji, bądź dodatkowego wyjaśnienia lub doprecyzowania niektórych okoliczności w odniesieniu do przestępstwa lub przestępstw, odnośnie którego lub których uzyskał on taki status, a protokoły z tych przesłuchań mogą być ujawniane na rozprawie na zasadach ogólnych.

4. Wyłączenie przewidziane w art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (Dz. U. Nr 160, poz. 1083 ze zm.) oznacza, że jedynie wówczas, gdy przedmiotem postępowania karnego jest odpowiedzialność określonych osób za udział lub kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i przestępstwa popełnione w takiej grupie, nie jest możliwe, by świadkiem koronnym była osoba, która grupę taką zakładała lub nią kierowała. Natomiast, gdy przedmiotem postępowania staje się odpowiedzialność karna za udział lub kierowanie związkiem przestępczym, w tym i związkiem zbrojnym, świadkiem takim nie może być tylko osoba, która związek taki zakładała bądź nim kierowała lub należała do kolektywnego jego kierownictwa, może zaś nim być osoba uczestnicząca jedynie w takim związku, a nie w jego kierownictwie, choćby w ramach takiego związku, składającego się z różnych grup czy podgrup, kierowała tego rodzaju zespołem ludzi.

5. W wypadkach wskazanych w art. 10 ust. 1–3 ustawy z 1997 r. o świadku koronnym, w tym zatem także, gdy po nadaniu podejrzanemu statusu takiego świadka wykazane zostaną w postępowaniu przed sądem okoliczności, o których mowa w art. 4 tej ustawy, nie przewiduje się uchylenia postanowienia o nadaniu podejrzanemu tego statusu, ale prokurator podejmuje wobec niego zawieszone uprzednio postępowanie, a świadek traci przywilej niekaralności, jednak nie eliminuje to, jak w sytuacji określonej w art. 6 ustawy, z postępowania jego samego jako źródła dowodowego ani jego zeznań jako środka dowodowego, które to zeznania podlegają ocenie jak każdy dowód.

Przewodniczący: sędzia SN T. Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: P. Kalinowski (współsprawozdawca),

J. Sobczak (współsprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Drozdowska.

Sąd Najwyższy w sprawie Zygmunta R., Leszka D., Mirosława D., Janusza P., Ryszarda S., Dariusza P., Jacka G., skazanych z art. 258 § 3 k.k., 258 § 2 k.k. i innych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 10 maja 2005 r., kasacji wniesionych przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 31 marca 2004 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 29 maja 2003 r.,

o d d a l i ł wszystkie kasacje (...)

U Z A S A D N I E N I E

Postępowanie karne w tej sprawie objęło kilkanaście osób, którym postawiono łącznie dwadzieścia osiem zrzutów. Wyrokiem z dnia 29 maja 2003 r. Sąd Okręgowy w W. uniewinnił trzech z oskarżonych w ogóle, a czterech dalszych od niektórych z zarzucanych im czynów, uznając winnymi i skazując łącznie dziesięciu oskarżonych, wśród nich siedmiu, których dotyczą kasacje. I tak Zygmunt R., Mirosław D., Janusz P. i Ryszard S. zostali uznani za winnych tego, że w okresie od 1990 r. do początku pierwszego kwartału 2000 r. w W., P. i w innych miejscowościach w kraju, działając wspólnie i w porozumieniu, a w okresie od 1990 r. do 5 maja 1998 r. także wspólnie i w porozumieniu z Leszkiem D., kierowali związkiem zbrojnym mającym na celu popełnianie przestępstw w ten sposób, że wydawali polecenia i egzekwowali ich wykonanie, decydowali o podziale pieniędzy pochodzących z działalności przestępczej i podejmowali kontakty z innymi grupami przestępczymi, tj. przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. i skazani za to na karę po 7 lat pozbawienia wolności każdy z nich. Mirosław D. został ponadto uznany za winnego przestępstwa z art. 272 k.k., za które

wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekając wobec niego łączną karę 7 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Natomiast Leszka D. uznano za winnego kierowania wskazanym związkiem w podanym wyżej krótszym okresie i skazano na karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś Dariusza P. – przestępstwa udziału w tym związku zbrojnym w okresie od 1995 r. do początku pierwszego kwartału 2000 r., tj. czynu z art. 258 § 2 k.k., i skazano za to na karę 4 lat pozbawienia wolności, a Jacka G. takowego udziału w tym samym okresie, skazując za to na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz przestępstw z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. i z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k., za które orzeczono kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzając mu jako karę łączną karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Po rozpoznaniu apelacji obrońców oskarżonych oraz prokuratora na niekorzyść w części uniewinniającej, Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 31 marca 2004 r., zmienił zaskarżony wyrok, ale jedynie w ten sposób, że w odniesieniu do Janusza P. oraz jeszcze jednego z oskarżonych przyjął, że w ramach przypisanych im czynów działali nie od 1990 r., lecz od innej daty, poza tym zaskarżone orzeczenie utrzymano w mocy.

W kasacjach wywiedzionych od wyroku sądu odwoławczego przez obrońców siedmiu wskazanych wcześniej oskarżonych podniesiono zarzuty, które sklasyfikować należy w czterech grupach. Po pierwsze wysunięto zarzut obrazy przepisów ustawy o świadku koronnym z 1997 r., a to jej art. 4 ust. 3 oraz art. 5, 9 i 10, przez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchań świadków koronnych ustanowionych w innych postępowaniach nie pozostających w bezpośrednim związku z przedmiotową sprawą, dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadka koronnego Jarosława S., wobec którego ujawniono, że kierował on grupą przestępczą – wedle niektórych skarżących wręcz związkiem zbrojnym (...) – przeto nie powinien być tym samym świadkiem koronnym oraz uznaniu, że sąd po

dopuszczeniu świadka koronnego nie może w sądowym stadium procesu uchylić postanowienia o nadaniu mu tego statusu, a także przez dopuszczenie by świadek koronny był przesłuchiwany w tym charakterze jeszcze w postępowaniu przygotowawczym po nadaniu mu tego statusu, zamiast wyłącznie w postępowaniu sądowym. Z zarzutami tymi wiązano też obrazę norm Konstytucji RP, a to jej art. 45 ust.1 (prawo do sprawiedliwego procesu), art. 77 ust. 2 (prawo do sądu), art. 178 ust.1 (zasada niezawisłości sędziów i ich podleganie tylko Konstytucji i ustawom) i art. 78 (prawo do skarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji) (...). Ich obraza miała nastąpić w wyniku uznania przez sąd odwoławczy, że normy te nie mogą stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej (...) oraz przyjęcie, że sąd *meriti* jest związany uprzednią decyzją o nadaniu podejrzanemu statusu świadka koronnego i nie może jej cofnąć, co zdaniem skarżących uniemożliwia skuteczny środek odwoławczy od decyzji w tym przedmiocie (...).

Czwartą grupę zarzutów stanowi wysuwana we wszystkich kasacjach obraza przepisów postępowania. Podniesiono tu więc, w powiązaniu z opisanymi wcześniej zarzutami dotyczącymi naruszenia przepisów ustawy o świadku koronnym, obrazę art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. przez przeprowadzenie dowodu z zeznań takich świadków mimo wadliwego wprowadzenia go do procesu lub ujawnienia się w postępowaniu powodów do wyłączenia go z procesu (...) oraz art. 182, 183 i 185 k.p.k., przez niezastosowanie ich do wadliwie wprowadzonych do postępowania świadków koronnych, ale ponadto także naruszenie art. 2, 4, 5, 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k., art. 440 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zakresie oceny dowodów, prowadzenia postępowania i rozpoznawania apelacji oraz art. 150 § 1 k.p.k. – w brzmieniu przed 1 lipca 2003 r. – przez uznanie, że odczytanie na rozprawie protokołu z zeznań jednego ze świadków koronnych, niepodpisanego przez prowadzącego to przesłuchanie prokuratora, konwaliduje ten brak, podczas gdy zdaniem skarżącego brak ten oznaczał bezwzględną

niedopuszczalność ujawnienia tego protokołu i oparcia się na takim dowodzie (...).

Rozpoznając te kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

(...) Zarzucając naruszenia przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (Dz. U. Nr 160, poz.1083 ze zm.) skarżący podnieśli, że niektórych spośród świadków koronnych (było ich zaś w tej sprawie kilku) powołano w tym charakterze do innych spraw, a ponadto, iż w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów osobom będącym następnie owymi świadkami, nie figurowało przestępstwo, które zarzucono oskarżonym w sprawie niniejszej, co odnosiło się także do niektórych świadków koronnych ustanowionych od razu do tej sprawy. W konsekwencji doszło, zdaniem autorów kasacji, także do obrazy art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k., przez przeprowadzenie dowodu niedopuszczalnego.

Niewątpliwie podejrzany uzyskuje status świadka koronnego w określonej sprawie, a więc w postępowaniu o określone przestępstwo(a). O tym, jaka to sprawa, nie decyduje jednak treść zarzutów sformułowanych w wydanym wobec niego postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, ale także czyny, które zarzucono mu w ramach zmiany zarzutów, dokonanej przed wystąpieniem do sądu o nadanie temu podejrzanemu statusu świadka koronnego. Jeżeli podejrzany w ramach swoich wyjaśnień przekazuje organowi ścigania informacje o innych jeszcze swoich przestępstwach niż te, jakie wskazuje postanowienie o przedstawieniu zarzutów, to oczywiste, że organ prowadzący postępowanie przygotowawcze ma obowiązek dokonać wówczas stosownej zmiany zarzutów wobec tej osoby (art. 314 k.p.k.). Gdy zaś następnie prokurator występuje do sądu o nadanie temu podejrzanemu statusu świadka koronnego, sąd uwzględnia całokształt jego wyjaśnień i zarzutów mu postawionych oraz powiązanie zarzuconych mu czynów ze sprawą, w której ma dojść do nadania statusu świadka koronnego, a nie jedynie te z nich, które zostały wskazane w pierwotnym postanowie-

niu o przedstawieniu zarzutów. Wskazywał na to zasadnie sąd odwoławczy, akcentując fakt zmiany zarzutów wobec określonych świadków koronnych przed uzyskaniem przez nich tego statusu. Materiały tej sprawy wskazują, że świadkowie koronni mieli jako podejrzani postawiony (od razu lub przez zmianę zarzutów) zarzut popełnienia przestępstwa z art. 258 § 2 k.k., niezależnie od zarzucenia im i innych czynów, a sprawa, w której wystąpili jako świadkowie koronni dotyczyła przestępstwa tego samego związku zbrojnego, zaś oskarżonym w tej sprawie stawiano zarzut bądź to udziału w takim związku (art. 258 § 2 k.k.), bądź kierowania nim (art. 258 § 3 k.k.). O ile jednak niektórych świadków powołano jako świadków koronnych od razu do tej sprawy, jako podejrzanych w tym postępowaniu (...), to inni uzyskali ten status w innych sprawach (...), z tym wszak, że następnie doszło w postępowaniu przygotowawczym, w którym stali się takimi świadkami, do wyłączenia części sprawy (materiałów i zarzutów) i połączenia jej ze sprawą niniejszą. Jak wskazał sąd odwoławczy, analizując podobne zarzuty apelacji, doszło do tego w zakresie, w jakim podejrzani ci (będący następnie świadkami koronnymi), wyjaśniali na temat podległości, powiązań i rozliczeń podgrupy, w której oni sami działali, wobec kierownictwa związku zbrojnego, będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Z art. 3 ust.1 pkt 1 ustawy o świadku koronnym wynika m.in., że podejrzany, który chce uzyskać status takiego świadka powinien ujawnić organowi ścigania informacje, „które mogą przyczynić się do ujawnienia okoliczności przestępstwa, wykrycia pozostałych sprawców, ujawnienia dalszych przestępstw lub zapobieżenia im”. Tym samym podejrzany taki powinien ujawnić także informacje o innych czynach z kręgu określonego w art. 1 ustawy, a popełnionych przez inne osoby, nie tylko z grupy przestępczej, w której on sam działał, jeżeli tylko ma takowe informacje. Wskazuje się w związku z tym, że ustawa nie ogranicza instytucji świadka koronnego jedynie do zeznawania w sprawie swojej własnej grupy przestępczej, i że nie ma znaczenia,

czy postępowanie karne będzie wówczas toczyło się łącznie odnośnie wszystkich tych osób, czy też zostanie rozdzielone na kilka postępowań karnych (zob. np. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz wraz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym, Kraków 2003, s. 1620 oraz Kraków 2005, s. 1618). Także w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2003 r. (III KK 418/03, OSNKW 2003, z. 9–10, poz. 85) podniesiono, że o tym, w sprawach jakich osób świadek koronny będzie składał zeznania, decyduje nie to, czy kwestia ich odpowiedzialności będzie rozpoznawana w jednym postępowaniu, czy też w odrębnych procesach, lecz to w związku z jakimi czynami tych osób uzyskał on status świadka koronnego, a wyłączenie niektórych z tych spraw do odrębnego postępowania nie powoduje utraty statusu świadka koronnego. W konsekwencji jednak również w razie uzyskania przez podejrzanego statusu świadka koronnego w postępowaniu karnym o określone przestępstwo lub przestępstwa, jeżeli następnie z postępowania tego zostanie wydzielony pewien jego zakres, co do jednego czy niektórych tylko z tych przestępstw i włączony do innego postępowania karnego, toczącego się odnośnie tego przestępstwa lub przestępstw, nie dochodzi do utraty tego statusu i nie jest niezbędne ponowne powoływanie go jako świadka koronnego.

W niniejszej sprawie także ci ze wskazywanych w kasacjach świadków, których uczyniono koronnymi w innych postępowaniach karnych mieli w związku ze swoimi wyjaśnieniami postawiony – niezależnie od innych – zarzut popełnienia przestępstwa z art. 258 § 2 k.k. i to odnośnie tego samego związku zbrojnego (grupy do niego przynależnej), którym kierowanie lub udział w którym zarzucano oskarżonym w niniejszej sprawie. Przeto wyłączenie w tym zakresie części postępowania i włączenie do niniejszej sprawy nie wpłynęło na ich status i w tym postępowaniu jako ustanowionych już świadków koronnych. Byłoby jedynie zbędnym formalizmem żądanie, aby po wydzieleniu części materiałów postępowania osobie takiej

ponownie postawiono zarzut już raz stawiany lub co najmniej ponownie wystąpiono o ustanowienie jej raz jeszcze świadkiem koronnym, w węższym zakresie czynów niż uprzednio, tak aby była ona w kilku postępowaniach jednocześnie tym świadkiem w różnych zakresach. Takie procedowanie byłoby zasadne tylko wtedy, gdyby osobie tej uprzednio nie postawiono w ogóle danego zarzutu i uczyniono świadkiem koronnym w innym przedmiotowo zakresie.

Na gruncie ustawy o świadku koronnym nie ma zatem znaczenia, czy określony podejrzany zostanie ustanowiony świadkiem koronnym w postępowaniu, z którego następnie wyłącza się określone sprawy do innych nowych postępowań, w których działa on nadal w tym charakterze, czy też wyłączając pewną ich część włącza się ją do innych, ale prowadzonych już postępowań karnych, jeżeli tylko czyn lub krąg czynów odnośnie co do którego lub których uzyskał on ten status należy do zakresu tego innego postępowania. Należy przy tym przyjąć, że nie ma istotnego znaczenia i to, iż to postępowanie toczy się następnie przed innym miejscowo sądem, ważne jest bowiem, aby nadanie statusu świadka koronnego nastąpiło przed sądem odpowiedniej rangi, to znaczy właściwym rzeczowo dla przestępstwa, odnośnie co do którego powołano takiego świadka, a nie to, czy postępowanie dalsze toczy się także przed tym samym miejscowo sądem, czy też – z uwagi na odpowiednie uwarunkowania proceduralne – przed miejscowo innym sądem. Przedstawione zarzuty skarg kasacyjnych są więc niezasadne. Dotyczy to także podnoszonego w związku z powyższym naruszenia art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k., gdyż nie można w tej sytuacji mówić o istnieniu w sprawie dowodu, którego przeprowadzenie było niedopuszczalne.

Sąd odwoławczy wywiódł jednak, że wobec dwu świadków słuchanych jako koronni (...) doszło do wadliwego ich powołania w tym charakterze, gdyż ustanowieni świadkami koronnym w innych postępowaniach, wy-

dzielonych częściowo i włączonych następnie do obecnego procesu, zostali oni świadkami koronnymi w sytuacji, gdy ani z postanowień wydanych w trybie art. 5 ustawy o świadku koronnym, ani z materiałów będących podstawą tych decyzji, jak też z uzasadnień owych postanowień i wyjaśnień tych podejrzanych nie wynikało wyraźnie, iżby zarzucane im czyny powiązane były z przedmiotem niniejszego postępowania. W związku z powyższym wskazuje się w niektórych skargach kasacyjnych (...), że doszło i w ten sposób – poza naruszeniem ustawy o świadku koronnym – do obrazy art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. i nadto art. 182, 183 i 185 k.p.k., a „jest oczywiste, że dowody dotknięte wadą nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych”. To, że doszło w tym wypadku do obrazy prawa nie budzi wątpliwości. Nie budzi wszak *in concreto* także wątpliwości, że uchybienie to nie miało wpływu na treść wydanych w tej sprawie orzeczeń. Jak zauważył bowiem trafnie sąd odwoławczy zeznania te nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych sądu *meriti* (...)

Nie jest też trafny zarzut, jakoby ustanawianie świadka koronnego naruszało art. 78 Konstytucji RP, przez to, że art. 5 ust. 6 ustawy o świadku koronnym nie przewiduje możliwości zażalenia się oskarżonego na postanowienie o powołaniu takiego świadka. Po pierwsze, art. 78 ustawy zasadniczej, przyjmujący jako zasadę prawo strony do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, nie dotyczy – co oczywiste – wszystkich rozstrzygnięć, w tym np. każdego orzeczenia wpadkowego, a takim jest omawiane tu postanowienie. Po wtóre, przepis ten wyraźnie zastrzega, że: „Wyjątki od tej zasady (...) określa ustawa”. Dopuszcza więc takowe i to nawet wobec orzeczeń kończących postępowanie, tym bardziej wpadkowych, a ustawa o świadku koronnym wyjątek ów właśnie realizuje. Po trzecie, odróżnić należy konstrukcję świadka *incognito*, które to rozwiązanie istotnie ogranicza prawo oskarżonego do obrony, i w związku z tym zapewnia się oskarżonemu możliwość zażalenia się na postanowienie o utaj-

nieniu świadka (art. 184 § 5 k.p.k.), od instytucji świadka koronnego, przy której zapewnia się oskarżonemu i obrońcy pełny oraz bezpośredni kontakt z tym dowodem. Jego nieustanowienie utrudnia jedynie oskarżycielowi publicznemu oskarżanie; przeto to on, i tylko on, został wyposażony w prawo wystąpienia z zażaleniem w razie odmowy nadania podejrzanemu statusu takiego świadka.

Kolejny zarzut skarg kasacyjnych odnośnie omawianej ustawy sprowadzał się do twierdzenia, że ustanowienie świadka koronnego powoduje, iż może on być przesłuchiwany jedynie przez sąd, nie może zatem składać zeznań w tej roli w postępowaniu przygotowawczym, a ponieważ w sprawie tej było inaczej, doszło do obrazy art. 3 i 5 ustawy o świadku koronnym. Rzeczywiście pogląd, jakoby po ustanowieniu świadek koronny mógł być przesłuchany już jedynie przed sądem w sądowym stadium procesu, jest wypowiadany w doktrynie (zob. B. Kurzępa: Świadek koronny w polskim procesie karnym, PiPr 1999, nr 9, s. 40; K. Pawelec: Wyjaśnienia podejrzanego, zeznania świadka i instytucja świadka koronnego, Warszawa 2003, s. 133–134), jednak nie ma on w ocenie Sądu Najwyższego oparcia w przepisach ustawy o świadku koronnym. Wprawdzie w świetle art. 3 ust.1 tej ustawy podejrzany przed uzyskaniem statusu świadka koronnego musi przedstawić organowi ścigania znane mu informacje mogące przyczynić się do ujawnienia okoliczności przestępstwa i wykrycia pozostałych jego sprawców, a także ujawnienia dalszych przestępstw oraz zobowiązać się do złożenia przed sądem wyczerpujących zeznań dotyczących osób uczestniczących w przestępstwie i innych okoliczności, o których wyżej mowa, ale nie oznacza to jeszcze, iżby nie można było takiego świadka w ogóle przesłuchiwać w postępowaniu przygotowawczym. Świadek koronny ustanawiany jest wprawdzie przez sąd, ale na wniosek prokuratora złożony w toku postępowania przygotowawczego. Jest to zatem świadek koronny nie dla sądowego stadium procesu, lecz dla postępowania karnego w ogó-

le. Ustawa zastrzega jedynie, że podejrzany, aby zostać świadkiem koronnym, musi złożyć wskazane wcześniej wyjaśnienia najpóźniej do wniesienia wobec niego aktu oskarżenia, ale co naturalne może to uczynić i wcześniej. Świadek koronny jest jednak ustanawiany jeszcze w toku postępowania przygotowawczego, a po jego ustanowieniu, to prokurator ma wyłączyć jego sprawę z tegoż postępowania do postępowania odrębnego (nadal przygotowywanego) i zawiesić je do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego przeciwko pozostałym sprawcom (art. 7 ustawy). Postępowanie przygotowawcze, w którym pojawia się świadek koronny trwa jednak nadal i nie ma w ustawie przepisu, który zabraniałby wówczas przesłuchiwać tu świadka koronnego. Z przepisu art. 3 ust.1 pkt 2 ustawy nie wynika przy tym, aby podejrzany uzyskujący status świadka koronnego miał potwierdzać jedynie swoje wyjaśnienia, a więc tylko ich treść. Ma on bowiem zapewnić, że złoży przed sądem wyczerpujące zeznanie dotyczące pozostałych uczestników przestępstwa i innych okoliczności, o których mowa w pkt 1 ust. 1 art. 3, czyli dotyczących samego przestępstwa bądź dalszych przestępstw, o których mówił w wyjaśnieniach jako podejrzany. To dlatego właśnie – jak poniósł sąd odwoławczy – w art. 10 ust. 1 pkt 1 *in fine* ustawy o świadku koronnym, zakłada się, że świadek taki traci przywilej niekaralności z art. 9 tej ustawy, a prokurator podejmuje wobec niego zawieszone uprzednio postępowanie, gdy świadek taki „odmówi zeznań przed sądem”. Nie można tu podzielić interpretacji przedstawionej przez jednego ze skarżących (...), że art. 10 ust. 1 pkt 1, zakładający utratę przez świadka koronnego wspomnianego przywileju, gdy świadek ten „w toku postępowania zeznał nieprawdę lub zataił prawdę co do istotnych okoliczności sprawy albo odmówił zeznań przed sądem” oznacza, że cały ten przepis odnosi się do postępowania przed sądem i świadczy, iż jedynie przed tym organem może być słuchany podejrzany po uzyskaniu statusu świadka koronnego, gdyż w przeciwnym wypadku odmowa złożenia zeznań jeszcze

przed prokuratorem nie dawałaby podstawy do podjęcia wobec niego zawieszonego postępowania. Skarżący pomija jednak, że ustawodawca wskazuje w tym przepisie na wstępie, iż chodzi o świadka koronnego, który postąpi jak wcześniej opisano „w toku postępowania”, a nie „w toku postępowania sądowego” oraz, że mówiąc w końcowym fragmencie o odmowie przez niego zeznań przed sądem, użyto jako łącznika wyrazu „albo”, a nie słowa „lub”, czyli jednak alternatywy rozłącznej. Rzecz w tym, że podejrzany przed uzyskaniem statusu świadka koronnego musi zobowiązać się do złożenia przed sądem zeznań w zakresie wcześniej opisanym i tego dotyczy właśnie końcowy fragment art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy. W doktrynie wskazuje się zresztą, że przez odmowę zeznań na gruncie art. 10 ustawy nie można rozumieć wykorzystywania przez świadka koronnego uprawnień z art. 182, 183 i 185 k.p.k., a więc przewidzianej tam odmowy zeznań czy odpowiedzi na pytanie, jako że są one wyraźnie wyłączone przez art. 8 ustawy (zob. E. Kowalewska–Borys: Świadek koronny w ujęciu dogmatycznym, Kraków 2004, s. 232). Chodzi zatem o niezrealizowanie przez świadka koronnego swego zobowiązania, o jakim wyżej była mowa. Dlatego jest tu mowa o odmowie zeznań „przed sądem”. Natomiast pierwsze sformułowania art. 10 ust. 1 ustawy odnoszące się do wymogu zeznawania prawdy dotyczą całego toku procesu, a to nie wyklucza przesłuchania go jeszcze w toku postępowania przygotowawczego.

Rzecz jedynie w tym, że nie chodzi wówczas o odebranie zeznań odnośnie wszystkich okoliczności, o których mówił on uprzednio jako podejrzany, ale jedynie uzupełniająco, o ile potrzeba taka zaistnieje, i świadek koronny może wówczas podać takie informacje lub oświadczyć, że nimi nie dysponuje. Skoro jednak to jego wyjaśnienia jako podejrzanego dają podstawę do postawienia czy zmodyfikowania zarzutów wobec współpodejrzanych, to nie może być przeszkodą ku temu, aby następnie po nadaniu mu statusu świadka koronnego przesłuchiwać go jeszcze w toczącym się

przecież dalej – tyle, że już nie wobec niego – postępowaniu przygotowawczym dla wyjaśnienia określonych kwestii, uszczegółowienia i sprecyzowania niektórych wypowiedzi itd. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby zarzuty wobec innych sprawców były ujęte w akcie oskarżenia w sposób nieprawidłowy. Potrzeba przesłuchania może przecież wynikać z wyjaśnień współpodejrzanych, składanych już po uzyskaniu przez daną osobę statusu świadka koronnego lub w efekcie uzyskania innych dowodów w toku prowadzonego jeszcze dalszego postępowania przygotowawczego, odnośnie co do których niezbędne są dodatkowe, uściślające, oświadczenia dowodowe świadka koronnego. Oczywiście skoro podejrzanego ustanowiono świadkiem koronnym w określonej sprawie, a więc co do określonego przestępstwa lub określonych przestępstw, to przesłuchania takie, tzn. w roli świadka koronnego, nie mogą dotyczyć ujawnienia innego przestępstwa czy przestępstw. Gdyby zatem zeznawał on w tym szerszym zakresie, to już jako świadek „zwykły”, a nie koronny. Jako świadek koronny może on jednak w ramach takich przesłuchań zeznać również odnośnie niewskazywanych dotąd okoliczności, byle tylko dotyczyły one nadal tego samego przestępstwa, czy tych samych przestępstw, co do których ustanowiono go takim świadkiem. Właśnie taka sytuacja miała miejsce w niniejszym postępowaniu, a świadkowie koronni przesłuchiwani w śledztwie po uzyskaniu owego statusu nie zeznawali bynajmniej o innych czynach oskarżonych w tej sprawie. Tym samym jednak, w toku późniejszego postępowania przed sądem świadek koronny powinien także zeznawać o owych uszczegółowieniach i doprecyzowaniach, o jakich oświadczał w toku postępowania przygotowawczego po uzyskaniu statusu świadka koronnego, a gdyby nie pamiętał wówczas szczegółów lub zeznawał odmiennie, możliwe jest odczytanie mu protokołów z tych przesłuchań (art. 391 § 1 k.p.k.). Reasumując, należy stwierdzić, że ponieważ nadanie podejrzanemu statusu świadka koronnego następuje wprawdzie decyzją sądu, ale wydaną na wniosek

prokuratora jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, to po uzyskaniu takiego statusu i wydzieleniu jego sprawy do odrębnego postępowania, podejrzany ten, już jako świadek koronny, może być przesłuchany w tej roli w postępowaniu, do którego go powołano, także w jego – trwającym jeszcze – stadium przygotowawczym, jeżeli jest to niezbędne dla uzupełnienia podanych wcześniej informacji, bądź dodatkowego wyjaśnienia lub doprecyzowania niektórych okoliczności w odniesieniu do przestępstwa lub przestępstw, odnośnie którego lub których uzyskał on ten status, a protokoły z tych przesłuchań mogą być ujawniane na rozprawie na zasadach ogólnych. Tym samym zarzut kasacyjny dotyczący omówionej wyżej materii także nie jest zasadny.

Kolejną kwestią wymagającą analizy jest zarzut, że odnośnie jednego ze świadków koronnych ujawniło się w toku procesu, iż kierował on grupą przestępczą – a zdaniem niektórych skarżących nawet związkiem zbrojnym – przeto nie mógł być świadkiem koronnym, a mimo to nie cofnięto mu tego statusu, zaś sąd odwoławczy przyjął, że cofnięcie takie nie jest w ogóle możliwe, co w istotny sposób wpłynęło na wydany wyrok. Wbrew jednak tym zarzutom, podnoszonym już zresztą w apelacjach, sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Sąd odwoławczy trafnie zauważył, że „w czasie procesu nie ujawniły się przesłanki negatywne wymienione w art. 4 ustawy o świadku koronnym” (...).

Należy w tym miejscu zauważyć, że przedmiotem postępowania była przede wszystkim odpowiedzialność oskarżonych za kierowanie związkiem zbrojnym lub uczestnictwo w tym związku. Z żadnych ustaleń sądów nie wynika, iżby świadek koronny Jarosław S. należał do kierownictwa tego związku, zarzucono mu zaś udział w nim, tj. czyn z art. 258 § 2 k.k. Przepis art. 4 ust. 3 ustawy o świadku koronnym wyłącza możliwość stosowania tej ustawy wobec tego, kto „zakładał zorganizowaną grupę albo związek (...) lub taką grupę albo związkiem kierował”. Trzeba jednak mieć na uwadze,

że zarówno omawiana ustawa, jak i art. 258 k.k., wyraźnie rozróżniają między zorganizowaną grupą przestępczą a związkiem przestępczym oraz, że *ratio legis* ustawy o świadku koronnym, wyrażone zresztą także w jej art. 1, sprowadza się do zwalczania zorganizowanej przestępczości prowadzonej w ramach takich grup albo związków, przez rozbicie solidarności grupowej bądź związkowej ich członków. Używa się przy tym w przepisach owej ustawy, przy odnoszeniu danego przepisu do grupy i związku, łącznika „albo” wskazującego na alternatywę rozłączną. To wszystko prowadzi do wniosku, że wyłączenie przewidziane w art. 4 ust. 3 ustawy świadku koronnym oznacza, iż jedynie wówczas, gdy przedmiotem postępowania karnego jest odpowiedzialność określonych osób za udział lub kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i przestępstwa popełnione w takiej grupie, nie jest możliwe by świadkiem koronnym była osoba, która grupę taką zakładała lub nią kierowała. Natomiast gdy przedmiotem postępowania staje się odpowiedzialność karna za udział lub kierowanie związkiem przestępczym, w tym i związkiem zbrojnym, świadkiem takim nie może być tylko osoba, która związek taki zakładała bądź nim kierowała lub należała do kolektywnego jego kierownictwa, może zaś nim być osoba uczestnicząca jedynie w takim związku, a nie w jego kierownictwie, choćby w ramach takiego związku, składającego się z różnych grup czy podgrup, kierowała tego rodzaju zespołem ludzi. Oczywiście członek kierownictwa związku przestępczego nie może też być świadkiem koronnym w sprawie członków zorganizowanej grupy przestępczej podporządkowanej temu związkowi. Tym samym jednak, skoro Jarosław S. nie należał do kierownictwa związku zbrojnego, lecz jedynie przynależał do samego związku, w którego ramach czasowo kierował jedną z grup podporządkowanych temuż związkowi, nie zachodziła przeszkoda – o której mowa w art. 4 ust. 3 ustawy o świadku koronnym – w powołaniu go na świadka koronnego przeciwko kierownictwu związku i innym osobom uczestniczącym w owym związku, jako że to nie

działalność jego grupy, lecz związku zbrojnego była przedmiotem postępowania karnego.

W skargach kasacyjnych pojawił się także zarzut, że sąd odwoławczy niezasadnie uznał, iż w toku postępowania sądowego nie jest możliwe pozbawienie świadka koronnego jego statusu, gdyż brak jest stosownych przepisów w tej materii, podczas gdy, jak wywodzą skarżący, jest to możliwe przez odpowiednie zastosowanie – w oparciu o art. 25 ustawy o świadku koronnym – rozwiązań przyjętych w odniesieniu do świadka *incognito*, tym bardziej, że w doktrynie i orzecznictwie w okresie, gdy na gruncie tej ostatniej instytucji przepisy nie przewidywały wyraźnie cofania utajnienia, dopuszczano jednak taką możliwość. Zauważyć trzeba, że zarzut powyższy odnosi się do stanowiska sądu odwoławczego, które w istocie zaprezentował on *in abstracto*, jako że – co już podkreślono wcześniej – wyrażenie przy tym wskazał, iż „wbrew zarzutom apelujących w czasie procesu nie ujawniły się przesłanki negatywne wymienione w art. 4 ustawy o świadku koronnym ani nie okazało się, że postanowieniem o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka koronnego objęto przestępstwa znajdujące się poza zakresem art. 1 tej ustawy”. Tym samym stanowisko zajęte przez sąd drugiej instancji w omawianej kwestii nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie, a przez to czyniony w tym zakresie zarzut jest, jako zarzut kasacyjny, niezasadny. Z uwagi jednak na wagę tej kwestii należy zająć się nią nieco głębiej, choć też jedynie *in abstracto*.

Prawdą jest więc, że na gruncie instytucji świadka anonimowego, przed zmianami dokonanyymi nowelą z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 155), czyli gdy normujący ją art. 184 k.p.k. nie przewidywał cofania utajnienia, zarówno w orzecznictwie (zob. uzasad. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1999 r., V KKN 22/99, OSNKW 1999, z 9–10, poz. 58, s. 63–64), jak i w doktrynie (zob. np. P. Hofmański: Świadek anonimowy w procesie karnym, Kraków 1998, s. 143–145) wskazywano na

dopuszczalność, mimo to, uchylania postanowienia o anonimizacji. Pamiętać jednak należy, że instytucja świadka *incognito* jest instytucją szczególną i taki sam szczególny charakter ma instytucja świadka koronnego, nie można zaś rozwiązań dotyczących konstrukcji szczególnej przenosić na grunt odmiennej, ale równie szczególnej, instytucji procesowej. Charakterystyczne jest przy tym, że skarżący domagają się odpowiedniego przeniesienia samej możliwości cofania postanowienia o nadaniu świadkowi określonego statusu, ale nie z konsekwencjami, jakie ma to na gruncie instytucji świadka anonimowego (zob. art. 184 § 7 zd. 4 oraz § 8 zd. 2 k.p.k., zakładające ujawnienie pełnej treści zeznań świadka), lecz z zupełnie innymi, przyjmowanymi wprawdzie na gruncie konstrukcji świadka koronnego, tyle że dla całkowicie odmiennej sytuacji (z art. 6 ustawy, tj. wyeliminowanie ze sprawy tak samego źródła, jak i danego środka dowodowego w razie odmowy ustanowienia danej osoby świadkiem koronnym). Autorzy skarg kasacyjnych nie dostrzegają jednak, że choć art. 25 ustawy o świadku koronnym nakazuje stosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego w kwestiach nie uregulowanych tą ustawą, to jej art. 8 wyraźnie wyłącza stosowanie przepisów art. 182–185 k.p.k., w tym zatem także art. 184 k.p.k. normującego instytucję świadka anonimowego, na co zresztą zwraca się uwagę w nauce procesu karnego (zob. np. T. Grzegorczyk, J. Tylman: *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 471). Nie chodzi przy tym o niemożność samego utajnienia takiego świadka, ale w ogóle o niedopuszczalność stosowania art. 184 k.p.k. Nie można też zapominać, że dokonywane w 2003 r. zmiany w procedurze karnej oraz w ustawie o świadku koronnym wprowadzane były tymi samymi ustawami, najpierw wspomnianą już nowelą z dnia 10 stycznia 2003 r., a następnie ustawą z dnia 13 czerwca 2003 r. (Dz. U. Nr 111, poz. 1061). Ustawodawca zaś, wprowadzając tymi ustawami m.in. możliwość uchylania postanowienia o utajnieniu świadka anonimowego, nie wprowadził jednak podobnej konstrukcji do

ustawy o świadku koronnym. Rzecz w tym, że na gruncie instytucji świadka koronnego, odmiennie niż przy świadku *incognito*, nie przewiduje się uchylania postanowienia o nadaniu świadkowi określonego statusu, ponieważ zakłada się tu podejmowanie przez prokuratora zawieszonego uprzednio wobec świadka koronnego postępowania karnego, w którym był on podejrzanym. Krąg sytuacji, w jakich to następuje nie jest przy tym bynajmniej tożsamy z tymi, które na gruncie art. 184 k.p.k. skutkują uchYLENIE anonimizacji świadka *incognito*. Przewidziane w art. 10 ustawy podjęcie przez prokuratora zawieszonego postępowania nie wywołuje też ani skutków takich, jakie przewidziano przy cofaniu utajnienia, ani tych, które w art. 6 ustawy zastrzeżono przy odmowie nadania podejrzanemu statusu świadka koronnego. Jeżeli podjęcie postępowania wobec świadka koronnego nastąpiłoby jeszcze w toku postępowania przygotowawczego, to świadek ten powraca do roli podejrzanego – a ściślej współpodejrzanego wraz z innymi osobami, o których wyjaśniał przed uzyskaniem statusu świadka koronnego – w dalszym procesie. Tym samym – stosownie do art. 389 i *a contrario* 391 § 2 k.p.k. – nie mogą być w nim wykorzystane jego ewentualne zeznania złożone w śledztwie już po uzyskaniu wspomnianego statusu świadka koronnego. Gdyby natomiast do podjęcia tego doszło ze względu na okoliczności ujawnione dopiero w toku przewodu sądowego, to podjęcie takie nie eliminuje z postępowania sądowego dowodu w postaci świadka koronnego. Świadek ten ma zaś jedynie podjęte własne postępowanie karne, w którym nie korzysta już z dobrodziejstwa niekaralności, o jakim mowa w art. 9 ustawy. Świadek koronny ryzykuje tu zatem utratę przywileju niekaralności, ale jego oświadczenia dowodowe pozostają, tak i jak on sam, dowodem w postępowaniu i podlegają ocenie na zasadach ogólnych. Decyzja w przedmiocie podjęcia zawieszonego ongiś wobec niego postępowania karnego należy przy tym zawsze do prokuratora, a nie do sądu. W doktrynie akcentuje się zresztą, że to wyłącznie do prokuratora, a nie do sądu, nale-

ży ocena, czy okoliczności skutkujące podjęcie postępowania, w tym z art. 4 ustawy, rzeczywiście w sprawie wystąpiły (zob. np. E. Kowalewska-Borys: Świadek koronny, *op. cit.*, s. 233–234; B. Kurzępa: Świadek koronny, *op. cit.*, s. 43). Utrata przez świadka koronnego dobrodziejstwa niekaralności nie musi zresztą zawsze prowadzić następnie do surowego ukarania go, zwłaszcza gdy nie nastąpiła ona z uwagi na fałszywe zeznawanie lub odmowę złożenia przed sądem zeznań potwierdzających okoliczności, o jakich mowa w art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy, a więc gdy osoba ta, jako świadek koronny, ujawniła jednak prawdziwe okoliczności, pozwalające na pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców przestępstw popełnionych w ramach grup lub związków zorganizowanej przestępczości. Konkludując, należy więc stwierdzić, że w wypadkach wskazanych w art. 10 ust. 1–3 ustawy o świadku koronnym, w tym zatem także, gdy po nadaniu podejrzanemu statusu takiego świadka wykazane zostaną w postępowaniu przed sądem okoliczności, o których mowa w art. 4 tej ustawy, nie przewiduje się uchylecia postanowienia o nadaniu podejrzanemu owego statusu, ale prokurator podejmuje wobec niego zawieszone uprzednio postępowanie, a świadek traci przywilej niekaralności, jednak nie eliminuje to, jak w sytuacji określonej w art. 6 ustawy, z postępowania jego samego jako źródła dowodowego ani jego zeznań jako środka dowodowego, które to zeznania podlegają ocenie jak każdy dowód, oceniane są więc na zasadach ogólnych. W konsekwencji, uwzględniając że – jak wskazano wcześniej – sytuacja taka w niniejszym postępowaniu w ogóle nie wystąpiła, a wywód powyższy poczyniony był *in abstracto*, i wynikał jedynie z potrzeby analizy argumentacji zawartych w skargach kasacyjnych, zarzuty w omówionej materii są także bezzasadne. (...)